

Grecja nie sprywatyzuje sektora energetycznego

27 lutego 2015

Minister energetyki Panagiotis Lafazanis (na zdjęciu) oświadczył, że absolutnie sprzeciwia się prywatyzacji sektora, za który odpowiada. „Nie będzie żadnej prywatyzacji DEH [państwowe przedsiębiorstwo energetyczne], DEPA [państwowy dystrybutor gazu] czy ELPE [przedsiębiorstwo paliwowe]. Powtarzam to, co mówiłem do tej pory” – powiedział dziennikowi „TA NEA”. Oświadczenie to pozostaje w sprzeczności z „listą reform” i zobowiązaniami, które przed paroma dniami złożył minister finansów Jannis Varoufakis Eurogrupie, gdy starał się o przedłużenie linii kredytowej dla Grecji o kolejne miesiące.

Jednak dwie prywatyzacje narzucone przez „trojkę” już są w trakcie wprowadzania w życie: operatora sieci energetycznych ADAMI oraz tzw. małego DEH – 10 elektrowni zasilanych węglem brunatnym o łącznej mocy 2770 MW i zakładów hydroelektrycznych.

Varoufakis tak skomentował tę sytuację: „Grecja nie odwoła prywatyzacji, które już mają miejsce, ale prawo pozwala rządowi na zmianę warunków sprzedaży, które są w trakcie realizacji i na zbadanie ich legalności.”

Panagiotis Lafazanis jest przywódcą Lewicowej Platformy Syriza i wielokrotnie prowadził już dyskusje z bardziej umiarkowanym politykiem, za którego uchodzi premier Alexis Tsipras. Komentatorzy zwracają uwagę, że Lafazanis opowiada się za zerwaniem wszelkich porozumień z wierzycielami i opuszczeniem przez Grecję strefy euro. Niezwłocznie po wygraniu wyborów polityk ten zwrócił też uwagę, że gaz i elektryczność już i tak są bardzo drogie, więc prywatyzacja przedsiębiorstw odpowiadających za ich produkcję i dystrybucję jest wykluczona.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl